

Strajki w Anglii

LONDYN (PAP). Dziennik „Daily Telegraph and Morning Post” donosi, że w ciągu 11 miesięcy br. zanotowano w Anglii 1351 strajków, w których wzięło udział około 424 tys. robotników.

Amerykańskie monopole powodują wzrost bezrobocia w Kanadzie

OTTAWA (PAP). Jak donosi prasa kanadyjska, bezrobocie w Kanadzie osiągnęło w końcu bieżącego roku najwyższy poziom od chwili zakończenia wojny.

Według obliczeń związków zawodowych Kanada liczy w tej chwili około 300 tysięcy bezrobotnych.

Okolo 900 tysięcy robotników kanadyjskich zatrudnionych jest tylko częściowo. Stanowi to 18 proc. całej ludności pracującej.

Kanadyjskie związki zawodowe przedłożyły rządowi program zorganizowania na wielką skalę robót publicznych, jednakże rząd kanadyjski prowadzi dyktowaną przez amerykańskie monopole kapitalistyczne politykę, zmierzającą do jak najdalej idącego ograniczenia przemysłu kanadyjskiego. Monopolom amerykańskim chodzi o zdławienie konkurencji przemysłu kanadyjskiego i rozszerzenie importu surowców z Kanady do USA. Polityka ta doprowadzi niewątpliwie do dalszego wzrostu bezrobocia w Kanadzie.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

piątek

30 grudnia

1949 r.

Rok V

Nr 358

(1621)



Julian Tuwim

laureatem Nagrody Literackiej m. Łodzi



Foto Arch. „Dz. Ł.”

Wczoraj zapadła decyzja jury ustalająca doroczną nagrodę m. Łodzi.

Zaszczytny wawrzyn literackiej nagrody za rok 1949 przyznano wybitnemu poecie obecnej doby, wielokrotnemu zdobywcy literackich odznaczeń, JULIANOWI TUWIMOWI.

Poprzednim laureatem tej nagrody przyznanej w 1945 r. był znany literat i poeta — Mieczysław Jastrun.

Robotnica Łódź, kolebka Juliana Tuwima, z radością i najwyższym uznaniem wita nowy literacki sukces znakomitego swego syna. (jb)

Naród francuski nie chce wojny

Demonstracje Francuzów przeciw walkom w Vietnamie

PARYŻ (PAP). — Przed odjazdem z Avignon do Indochin 180 żołnierzy francuskich, wcielonych do korpusu ekspedycyjnego, doszło na dworcu do spontanicznej manifestacji.

Rodziny żołnierzy oraz kolejarze domagali się natychmiastowego zakończenia wojny z Vietnamem. W chwili odjazdu pociągu jeden z żołnierzy usiłował popełnić samobójstwo.

Na dworzec wschodni w Paryżu przybył transport 70 ciężko rannych żołnierzy z Indochin. Dworzec i ulica, na której stały ambulanse, były obstawione przez znaczne sily policji.

W rocznicę obalenia monarchii w Rumunii

BUKARESZT (PAP). Dzisiaj przypada druga rocznica obalenia monarchii w Rumunii i proklamowania Rumuńskiej Republiki Ludowej.

W związku z tą pamiętną datą w Bukareszcie odbyła się wczoraj uroczysta akademія w sali „Patria”. Na akademii obecni byli członkowie rządu z premierem Grozą na czele, przewodniczący prezydium Włóckiego Zgromadzenia Narodowego — prof. Parhon, władze naczelne Rumuńskiej Partii Robotniczej, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele wojska, organizacji społecznych i politycznych.

Minister spraw wewnętrznych — Georgescu wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że obalenie monarchii i proklamowanie Republiki Rumuńskiej stało się możliwe jedynie dzięki zwycięstwu Rumunii przez Armię Radziecką.

Na zakończenie akademii zebrani uchwalili przez aklamację tekst telegramu do Generalissimusa Stalina.

Tajemnicze formacje Nr 100 i 731 miały wytruć ludność ZSRR i Chin

Otwarcie postępowania dowodowego w procesie japońskich zbrodniarzy wojennych

MOSKWA (PAP). W trzecim dniu wojennym w Chabarowsku procesu wojskowym, zeznał w dalszym ciągu oskarżony Mitomo Kadzuo.

Oskarżony Mitomo Kadzuo był od kwietnia 1941 roku do 1944 r. wspólnym pracownikiem „formacji nr 100” i brał osobisty udział w wypróbowaniu poszczególnych rodzajów broni bakteriologicznej na żywych ludziach, w wyniku czego ludzie ci ginęli w męczarniach. W lipcu i sierpniu 1942 roku oskarżony, jako członek grupy wywiadowczo-dywerysyjnej „formacji nr 100” brał udział w operacjach dywersyjnych przeciwko ZSRR w rejonie Trechreczia.

Na zapytanie prokuratora Mitomo Kadzuo podaje, że osobiście specjalizował się w hodowli bakterii noszących i brał udział w eksperymentach nad żywymi ludźmi. Ludzi, którzy mieli stanowić przedmiot tych eksperymentów — przywożono z Japońskiej i japońskiej misji wojskowej. Od chwili dostania się do izolatora — ofiary traciły swe imię na i nazwiska i oznaczane były numerami.

Mitomo zeznaje, że obowiązkiem jego było również dobijanie tych ofiar, które nie nadawały się do dalszych doświadczeń i grzebanie ich trupów. Ekspedycja „formacji nr 100” w rejonie Trechreczia stosowała bakterie noszący i wagiła w celach dywersyjnych przeciwko ZSRR. Ekspedycja ta zaraziła wodę w rzecze Derbul bakteriami noszącymi, wody stojące natomiast — bakteriami wagiłką.

Oskarżony Onoye Masao, z zawodu lekarz - bakteriolog przebywał

tożącego się przed trybunałem przeciwko japońskim zbrodniarzom ciągu oskarżony Mitomo Kadzuo.

przez dwa lata na specjalnym kursie w szkole lekarzy wojskowych w Tokio, specjalizując się w dziedzinie bakteriologii. W październiku 1943 r. mianowany został naczelnikiem „filii nr 643”, której siedziba było miasto Mudanczian.

Obok hodowli pcheł filia nr 643 zajmowała się również hodowlą myszy i szczurów. Filia dysponowała dziesiątkami ton pożywek dla bakterii.

Oskarżony przyznaje, iż był doskonale poinformowany o eksperymentach, jakich dokonywano w „formacji nr 731”, a mianowicie o wprowadzaniu do krwi ludzkiej bakterii dżumy. Oskarżony wiedział również o stosowaniu broni bakteriologicznej w wojnie przeciwko Chinom.

Tragiczna śmierć 5 Polaków w kopalniach belgijskich

BRUKSELA (PAP). — Trzy wypadki kopalniane, jakie wydarzyły się ostatnio w Belgii, okrzyły żalobą również Polonię belgijską.

W leodyjskim zagłębiu węglowym zanotowano dwie katastrofy: w kopalni Bois d'Avroy nastąpił wybuch gazu, na skutek czego poniosło śmierć trzech Polaków: Wójcik, Bierun i Markiewicz. W kopalni Michiels w Ougree zawałła się ściana węgla, pod której zwalami zginęli

gicznej w wojnie przeciwko Chinom.

Świadek Tamura opowiada, że szczegółowo obejrzał w „formacji 731” wszystkie laboratoria oraz więzienie, w którym znajdowały się ofiary „eksperymentów naukowych”.

W laboratoriach świadek Tamura widział maszyny i narzędzia, przeznaczone do produkcji pocisków i bomb bakteriologicznych oraz wozory tej broni, wreszcie ogromną ilość szczurów i pcheł. W więzieniu świadek Tamura widział 40—50 więźniów Chińczyków i Rosjan, oraz jedną kobietę — Rosjankę. Niektórzy więźniowie mieli na nogach kajdany. Większość z nich leżała na podłodze, gdyż więźniowie byli ogromnie wyniszczeni dokonywanymi na ich osobach „eksperymentami”.

General Isti Siro oświadczył świadkowi iż natychmiast po rozpoczęciu wojny te ogromne masy bakterii

(Dalszy ciąg na str. 2)

Rocznica proklamowania Republiki Rumuńskiej

Data 30 grudnia przejdzie do historii Rumunii jako dzień rozpoczynający w życiu narodu rumuńskiego drugi etap odrodzenia. Już 23 sierpnia 1944 roku, dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej, demokratyczne sily rumuńskie z partią komunistyczną na czele obaliły faszystowską dyktaturę Antonescu. Wojska rumuńskie obróciły broń przeciw hitlerowskiemu najeźdźcom. Dzień ten rozpoczął w dziejach Rumunii nową erę — pierwszy etap budowy państwa ludowego. Historyczny przewrót 23 sierpnia był tylko pierwszym krokiem. Naród rumuński rozpoczął pracę nad budową ustroju wolności i sprawiedliwości społecznej.

Ostatnią zaporą, jaka stała na drodze rewolucji była zniemawidzona monarchia, której udało się utrzymać przy życiu przez pierwsze lata po wyzwoleniu kraju.

Dnia 30 grudnia 1947 roku zapora ta została „definitywnie obalona. Proklamowanie Rumuńskiej Republiki Ludowej stało się początkiem drugiego etapu — zdecydowanie wkroczenia Rumunii na drogę wiadącą do socjalizmu.

Pomimo zacofania gospodarczego i kulturalnego, w jakim pozostawiły kraj rządy faszystowskie, pomimo wojennych zniszczeń, pomimo aktów sabotażu, uprawianych przez kapitalistów i przez obce agencje — rumuńska klasa robotnicza wspólnie z pracującym chłopstwem zdołała w ogniu walki klasowej zniszczyć opozycję klas posiadających, wyrwać z ich rąk władzę polityczną i gospodarczą i wprowadzić kraj na szeroki gościniec postępu. Rumuńska klasa robotnicza, kierowana przez Partię Robotniczą, nie cofała się przed żadnymi trudnościami i osiągnęła wspaniałe rezultaty, którymi może się dzisiaj poszczycić młode państwo ludowe. W ciągu pięciu i pół lat od chwili wyzwolenia — Rumunia, kraj na wpół kolonialny, przeżyła ogromną drogę, stając w rzędzie państw o nowoczesnym ustroju o demokratycznych rządach, o rozwijającym się przemyśle i rolnictwie, zmierzającym powoli do form socjalistycznych.

Znacjonalizowany wkrótce po utworzeniu republiki przemysł r-

muński poszczycić się może wrażliwą z dnia na dzień wydajnością. Pierwszy plan gospodarczy na rok 1949 — został, jak można sądzić z dotychczasowych rezultatów — przekroczony z nadwyżką.

Świat pracy przyjmował na siebie dodatkowo zobowiązania dla uczczenia ważnych rocznic: święta narodowego w dniu 23 sierpnia, rocznicy Rewolucji Październikowej, czy ostatnio, siedemdziesiątej rocznicy urodzin Józefa Stalina. Już w listopadzie bież. roku wiele produkujących zakładów przemysłowych zakończyło plan.

W połowie roku 1949 Republika Rumuńska przystąpiła do realizacji wielkiego przedsięwzięcia: budowy kanału Dunaj — Morze Czarne. Skrót on znacznie drogę do morza, umożliwi statkom morskim dostęp do wnętrza kraju, a jednocześnie zmieni w kraj dobrobytu — obszar, przez który zostanie przekopany — zaniebaną, zacofaną i nieurodzajną Dobrudżę. Ta gigantyczna praca, do której natężenie czerpią Rumuni z wielkich osiągnięć Zw. Radzieckiego, przemieniającego i ujarzmiającego przyrodę — zmobilizowała szerokie masy narodu.

Nowy pięcioletni plan gospodarczy przewiduje znaczny wzrost produkcji przemysłowej i dalsze racjonalne wykorzystanie wspaniałych bogactw naturalnych Rumunii.

Republika rumuńska kroczy zdecydowanie ku lepszemu jutru, polepszając z roku na rok warunki życiowe ludu pracującego, stwarzając podstawy jego rozwoju kulturalnego.

Bilans osiągnięć ludowej republiki może być przedmiotem dumy całego narodu rumuńskiego.

Z Rumunią krocząca w szeregu państw demokracji ludowej na drodze pokoju i postępu łączą nas szczerze, serdeczne więzy, podkreślone specjalnym układem o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, zawartym w styczniu br.

Osiągnięcia Rumuńskiej Republiki stanowią poważny wkład w dzieło umocnienia pokoju i ostatecznego zwycięstwa sprawiedliwości społecznej.

Ciężkie zarzuty stawiają biskupowi przemyskiemu księży - oskarżeni w procesie rzeszowskim

RZESZÓW (PAP). W pierwszym dniu procesu, który toczy się przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Rzeszowie przeciwko oskarżonym o współpracę z dywersyjno-rabunkową bandą NSZ „Mewa”, przestępcami zostali na wstępie ks. Zub i ks. Lorenc. Obaj przyznali się do nielegalnego przechowywania broni, wypierają się natomiast współpracy z NSZ.

Z zeznań trzeciego oskarżonego ks. Kulaka wynika, iż magazynując broń dla bandy „Mewa” zdawał sobie w pełni sprawę, jakim celem broń ta ma służyć. Ks. Kulak oświadczył, że współoskarżony ks. Zub kontaktował się z wysłannikami bandy „Mewa” i magazynował dla nich broń w kościele. Również z wiedzą ks. Kulaka, ks. Zub udał się do lasu w Sienawie, gdzie odprawił mszę dla członków bandy „Mewa”.

Oskarżony ks. Kulak zeznał także, że biskup przemyski Barda po-

wiadomiony był o jego kontaktach z bandą NSZ.

Ks. Zub próbował przeczyć zeznaniom ks. Kulaka, tłumacząc się najniżej, że bandę „Mewa” uważał za oddział legalnego wojska.

Z odczytanych na rozprawie protokółów wynika, iż ks. Lorenc był w posiadaniu dolarów, które sprzedawał na czarnej giełdzie.

Przewodniczący sądu odczytał szfrowaną kartkę, która wbrew zeznaniom oskarżonego stanowi dokument stwierdzający, iż 700 dolarów dostało się do kraju drogą nielegalną.

Następnie prokurator przedstawił sądowi dalsze dowody rzeczowe, obciążające osk. Lorenc. Są to księgi metrykalne, które banda „Mewa” ukryła na poddaszu kościoła w Trynie, aby utrudnić odtwarzanie aktów narodzin a tym samym uniemożliwić pobór do Odrodzonego Wojska Polskiego.

Zeznający następnie osk. ks. Zub stwierdził, że biskup przemyski ks. Barda był w czasie okupacji przeciwny „mieszaniu się księży do spraw polityki”, natomiast po wyzwoleniu nikt z księży nie otrzymał nagany za kontakty z bandami, a nawet osk. ks. Zuba przeniósł biskup do innego powiatu, w celu uchronienia go przed odpowiedzialnością.

Widziałem „miasto z bajki”

(Rozmowa z Sewerynem Michalskim, członkiem delegacji polskiej do Moskwy)

...Jak to się stało? — powtarza nasze pytanie Seweryn Michalski, maszynista kolejowy z Piotrkowa, członek delegacji polskiej do Moskwy na uroczystości obchodu 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina.

Zaczęło się bardzo „niewinnie”. Przystąpiłem w 1947 r. do współzawodnictwa pracy. Pracowałem wtedy jako maszynista. Rok później dostałem tytuł przodownika pracy za 24 tys. km podróży bez naprawy. Tytuł ten utrzymałem do dnia dzisiejszego. Umocnił go Order „Sztandaru Pracy”, który dostałem w tym roku. 21 grudnia dostałem prezent: Michalski wyciąga książeczkę oszczędnościową z dedykacją Prezydenta Bieruta „Wydatna praca i rozumna oszczędność są podstawą naszej przyszości”. A dalej czytamy: Sewerynowi Michalskiemu w uznaniu za osiągnięty wynik pracy dla dobra Polski. W pierwszej rubryce wpłat kwota 10.000 zł.

Największą dla mnie nagrodą za moje skromne wysiłki był pobyt w Moskwie.

— Jakie wrażenia przywiódł pan ze stolicy Związku Radzieckiego?

— Jeszcze nie zdążyłem ich uporządkować — odpowiada ob. Michalski. Przez 6 dni nie wiedziałem, gdzie wpięć patrzeć, nie wiedziałem czego wpięć słuchać.

— Do Moskwy przyjechaliśmy wieczorem, pociągami, który wiozł prezenty dla Generalissimusa Stalina. Jako kolejarza zachwyciła mnie na samym wstępie sygnalizacja świetlna. Moskwa zrobiła na mnie wrażenie miasta z bajki: tonęło w podwozi różnokolorowego światła, udekorowane, olbrzymie, całe rucho me, błyszczące, głośniele...

— Oszokomieni podróżą, pierwszymi spotkaniami, powitaniem i pierwszymi krokami w stolicy ZSRR od poczywalimy w luksusowych apartamentach reprezentacyjnego hotelu „Moskwa”.

Przyjmowano nas jak dyplomatów. Mielimy dwóch tłumaczy. Dziwił się, skąd znam język rosyjski. Odpowiedziałem: Trzy dni podróży przez Związek Radziecki wystarczy dla Słowianina, by mógł się porozumieć z drugim Słowianinem.

Następnego dnia spotkałem „znajomą”. Była to kołchoznica Kowalewa, którą poznałem w sierpniu w Łodzi. „Ja was zrazu uznałem — rozśmiała się do mnie jak do starego znajomego. Na cześć spotkania wypiliśmy wino z nią i z Paszą Angeliną, sławną traktorzystką.

— Co panu najwięcej podobało się w Moskwie?

— Trudno powiedzieć. Tam wszystko zachwyca. Może najbardziej podobało mi się muzeum. Wrażenia były tak potężne, że zatrzymywałem się zdumiony. Postacie na obrazach były jak żywe. Jestem w sprawach sztuki dyktantem, nie znam się na technice malarstwa, przemawia ono prosto do mojego serca, dlatego może przeżyłem w tym przybytku kultury i sztuki prawdziwą ucztę duchową.

— Dobrze byłoby, gdyby wszyscy chorzy na uraz, zaszczerpiony przez propagandę zachodnią, która głosi, że socjalizm i komunizm likwiduje dorobek kultury i sztuki, znaleźli się w salach muzeum moskiewskiego. Nie tylko wyleczyliby się z urazu ale nebraliby wręcz odwrotnego przekonania patrząc na opiekę nad zabytkami, na rozwój malarstwa, rzeźbiarstwa, na szkolenie młodych artystów itd.

— Teatr. To drugi moment mojego zachwyty. Widziałem balet doprowadzony w swej doskonałości do granic złudy i nieprawdopodobieństwa.

— Metro — salony sztuki architektonicznej i rzeźbiarskiej, wśród których mkną pociągi elektryczne oddane do usług ludzi pracy.

— Akademia poświęcona 70-leciu urodzin Stalina dostarczyła mi wielu wzruszeń. Widziałem wielkiego Wodza, słuchałem Jego słów, którymi nawoływał do jednoczenia się ludzi pracy w walce o pokój. Widziałem szalony entuzjazm wielotysięcz

nego tłumy delegatów różnych ras ze wszystkich republik Związku, z krajów demokracji ludowej i z państw zaprzyjaźnionych — w momencie ukazania się Wodza w prezydium.

— Najbardziej rozczulającym momentem akademii były dla mnie życzenia, składane przez małe dzieci najlepszemu Ojcu.

Następnego dnia byliśmy podejmowani obiadem na Kremlu. Tam widziałem wszystkie tańce narodowe republik Związku Radzieckiego, demonstrowane przez artystyczne zespoły młodzieżowe.

Kilka słów muszę powiedzieć o Fabryce Samochodów im. Stalina. Nim zdążyliśmy przejść przez wszystkie fazy produkcji już gotowe auto z wesołym klaksonem wyjechało z fabryki. Tempo szalone. Praca zmechanizowana do maksimum. Czło wiek ujarzmił maszynę i wykorzystał technikę dla oszczędzenia własnych sił. Człowiek jest niejako duchem ożywiający olbrzymie ze-

spóły maszyn i uważnym obserwatorem ich działania.

— Mógłbym tak opowiadać godzinami. Moglibyście o tym napisać wielotomowe dzieło. Napiszcie jeszcze o ludziach, z którymi się stykałem i których obserwowałem. Niby tacy sami, jak wszyscy, a jednak inni. Cechuje ich jakaś serdeczność, promieniująca na otoczenie, beztroska wesołość, zadowolenie, uprzejmość. I jeszcze jedno, co dla nas jest najmiłsze: wielka przyjaźń dla polskiego narodu, uznanie dla naszych wysiłków.

— We wszystkich rozmowach i gawędach tak zbiorowych jak i indywidualnych prosili: pozdrowcie od nas wszystkich w Polsce, przekazać im nasze uznanie i życzenia szybkiej odbudowy, rozwoju gospodarczego i dobrobytu.

— Ja osobiście — mówi ob. Michalski — pragnę jednego: oby wszyscy przeciwnicy socjalizmu zobaczyli na własne oczy życie obywateli państwa socjalistycznego.

Rozmowę przeprowadziła Zofia Tarnowska

Proces w Chabarowsku ujawnia zbrodnie japońskich generałów

(Dokończenie ze str. 1)

śmiercionośnych zostaną wykorzystane w walce z przeciwnikiem.

Świadek Furuczi, który przez dłuższy czas pracował jako „sanitariusz” w formacji nr 731 zeznaje że w 1942 roku brał osobisty udział w ekspedycji „formacji nr 731” do Chin Środkowych. Zadaniem tej ekspedycji, na czele której stał Isii Siro było dokonanie ataku bakteriologicznego na armię chińską oraz chińską ludność cywilną. Świadek osobiście — jak to przyznaje na pytanie prokuratora — zarażał bakteriami studnie oraz mieszkania zajmowane przez ludność cywilną.

Furuczi opowiada o tzw. „buteczkach” generała Isii Siro. W rejonie w którym przebywała ekspedycja, znajdowały się dwa obozy chińskich jeńców wojennych. Isii Siro polecił upiec 3 tysiące „buteczek” oraz zarazić je bakteriami tyfusu i paratyfusu. Tak zarażone „buteczki” rozdał jeńcom wojennym tłumacz ekspedycji — Kasuga — po czym jeńców wypuszczono na wolność, aby stali się oni nosicielami infekcji. Na rozkaz Isii Siro wypiekano również ciastka, które także zarażano bakteriami i rozrzucano na miejscach postoju w ten sposób, aby znalazła je ludność cywilna. „Współpracownik „naukowy” Kani opowiada później świadkowi Furuczi, że najbardziej skuteczne były bakterie paratyfusu, które powodowały epidemii wśród ludności chińskiej.

W dalszym ciągu świadek Furuczi opowiada trybunałowi o ohydnych „eksperymentach”, dokonywanych w „formacji nr 731” w których

sam uczestniczył. Tak np. 50 Chińczyków zarazono tyfusem a następnie „studiowano” przebieg choroby. Kobiety zarażano syfilisem, a nadto odmrażano więźniom sztucznie kończyny i przeprowadzano doświadczenia z gazami działającymi na tkankę skórną. Wszystkie ofiary tych eksperymentów, z góry skazane na śmierć w męczarniach, znajdowały się w więzieniu „formacji nr 731”.

Z kolei zeznają świadkowie Taczibana i Kukuradzu, funkcjonariusze żandarmerii japońskiej, którzy trudnili się dostarczaniem ludzkich królików doświadczeniach.

Taczibana opowiada trybunałowi, jak stosownie do dyrektyw dowództwa naczelnego armii kwantuńskiej żandarmeria przesyłała do więzienia „formacji nr 731 bez sądu i śledztwa aresztantów, którzy nigdy już nie mieli wyjść z tego więzienia, skaza-

ni z góry na śmierć w męczarniach, na szybsze lub powolniejsze konanie w wyniku najrozmaitszych „eksperymentów”.

Wśród osób, przesyłanych do więzienia „formacji nr 731”, byli patrioci chińscy, ludzie związani z ruchem komunistycznym oraz inne osoby niewygodne dla japońskiej klki militarnej.

Świadek Kukuradzu zeznaje, że osobiście dostarczał do więzienia „formacji nr 731” ludzi, których komenda żandarmerii przekazywała do tego więzienia w trybie „wysyłek specjalnych”.

Na zapytanie prokuratora świadek Kukuradzu mówi: „Nie znam ani jednego wypadku, aby z więzienia „formacji nr 731” wyszedł żywy choć jeden więzień”.

Na tym czwarty dzień rozpraw zakończono.

Proces trwa.

„Maria Stuart” dla Czytelników „Dziennika Łódzkiego”

Każdy nasz Czytelnik, spragniony pożytecznej rozrywki, ma dziś okazję obejrzenia 102 już z rzędu przedstawienia dramatu Juliusza Słowackiego pt. „Maria Stuart” w Teatrze im. St. Jaracza.

Aby znaleźć się na dzisiejszym przedstawieniu (godz. 19.15) tej sztuki, cieszącej się dużym powodzeniem — należy wyciąć zamieszczony obok kupon i udać się z nim do kasy teatru, która sprzeda okazielowi ku-

ponu bilet ze zniżką 50-procentową. Do zobaczenia w teatrze!

KUPON
uprawniający do nabycia
ulgowego biletu
na
„Marię Stuart”
30 XII 1949

ALEKSY TOLSTOJ

(8)

ZDARZENIE NA STATKU

Przekład Marjana L. Bieleckiego

Nachmurzony restaurator otworzył już drzwi do bufetu, gdzie na półkach, przeznaczonych na wino, stoją butelki lemoniady, atrapy reklamowe i wisi napis — „Papierosów nie ma”. A na nalanej twarzy restauratora (brudna bluza, brzuch jak u ciężarnej kobiety), we włosach — łupież, w kieszonce chemiczny ołówek — na twarzy jego zdaje się widnieć napis: „I w ogóle niczego nie ma i nie będzie, panowie — towarzysze...” Sprzedają herbatę.

Kelner, również niziutki, w nieokreślonym wieku, kasymowski Tatar, zręcznie wymija nogi, głowy, brudne dziecięce rączki z zaciśniętymi we śnie piąstkami i, balansując tacami, przechodzi na górę.

W trzeciej klasie widać przez drzwi rząd dwupiętrowych łóżek, przeświecające przez dziurawe skarpetki pięty śpiących studentów, odsłonięte bardziej niż trzeba kobiece nóżki, rozwichrzone siwe włosy powiatowego agronoma, błądą twarz leningradzkiej studentki, bezowocnie szukającej pod poduszką oku-

larów. Dwaj wojskowi na bosaka w szerokich galife, ledwie otworzyli oczy, a już zajądają. Płacze niemoiwę. W głębi między łózkami, obudzone hukiem maszyn, przeraźliwym łkaniem zanosi się drugie dziecko. Przed unywalką stoi ogonek.

Profesor Rodionow obudził się pod wrażeniem, że popelnił wczoraj jakieś święństwo.

Przed dwoma laty, nawet nie myśląc o analizie tego, co robi, rozwiódł się z Niną Mikołajewną. Współżycie z Szuroczką było ciągłym nagromadzeniem faktów, których nie próbował nawet w jakikolwiek sposób sklasyfikować.

Teraz o rannym brzasku obudził się z nieprzyjemnym biciem serca. Przez żaluzje przenikał rzeczny chłód. Za matowym szkłem drzwi, w korytarzu, świeciła się lampka. Słaby jej odblask kładł się na młodą twarz Szury; spała z otwartymi ustami.

Profesor uniósł się na łokciu i, spoglądając na nią, poczuł jeszcze wyraźniej, że ugrzązł w czymś nieodpowiednim. „Twarz zdecydowanie głupiej kobiety” — pomyślał (wypłynęło to niczym pewnik) i pragnienie zanalizowania siebie opanowało go z niezwykłą, oddawna narastającą siłą.

W pośpiechu ubrał się i wyszedł na mokry od rosy pokład. Budziła się pomarańczowa jutrznia. Na brzegach — jeszcze półmrok. Gwiazdy poblady. Tęsknota. Profesor poczuł się jak człowiek nieszczęśliwy i zagubiony. Usiadł, zadreżdżając się myślami.

„Gdzieś tu, obok, odcięta od niego, najbliższa w świecie dusza — Nina Mikołajewna. I Zinoczka. Ubogie, ambitne, niezależne, niewinne... A ten? To

niby ja? Obszerniony przez Szuroczkę... Przepojony zapachem „bukietu mojej babci”... Intensywny kogut! Brrrr! Brrrr!”

— Brrrr! Brrrr! — powtórzył dosyć głośno profesor. Za Wołgą wstawało słońce; na zroszone łąki padły błękitne odbłaski.

— Brrrr... Bezecnik, intensywny kogut! Brrrr!

Za jego plecami, obnażona ręka Szury odsłoniła żaluzje; jej zaspana twarz zmarszczyła się od swiata. Ziewnęła:

— Cóż tam warczysz, Walku?

Profesor nie odwrócił się, nie odpowiedział, tylko oczy mu się silnie rozszerzyły. Szura wysunęła przez okno obnażoną rękę i trąciła profesora w plecy:

— Po coś wstał o świcie? Chodź, skończymy spać.

Targnęła go za policzek:

— No, pocałuj mnie, Wala...

Odkoscył. Stał przy burcie i uciał krótko, niby toporem:

— Nie!

— Brzuch cię boli, czy co?

— Nie! Wiedz: uciekłem jeszcze przed świtem. Mam tego dość...

— Czego — zdziwiła się.

Ale jej aparat do myślenia daleki był od dosłowności. Ziewnęła:

— A niech cię... Neurastenik.

Szura wydeła dolną wargę, zatrzasnęła żaluzję.

d. c. n.

Mieszkania dla robotników w podłódzkich miejscowościach lotniskowych

Plenum łódzkiej WRN upoważniło prezydium WRN do wystąpienia do władz centralnych z wnioskiem o objęcie dekretem o publicznej gospodarce mieszkaniowej lotniskowych miejscowości podłódzkich.

Zgodnie z tym wnioskiem dekretem o publicznej gospodarce mieszkaniowej ma objąć m. in. takie miejscowości jak Grotniki, Kolumny, Tuszyń, Gaikówek, Justynów, Kraszew, Kolutzki i Andrespol. W miejscowościach tych istnieje moc domów administracyjnych przez prywatnych użytkowników, którzy wykorzystywali je dotąd jedynie w okresie letnim, wynajmując mieszkania (po wygórowanych cenach) na letniska. Jesienią domy te pustoszały a wskutek braku nadzoru ulegały szybkiej dewastacji.

Jak wyglądała dotąd gospodarka mieszkaniowa w tych miejscowościach, charakteryzuje przykład Grotnik. Latem roilo się tam od letników, obecnie zaś na ogólną liczbę 65 domów 24 są puste, w pozostałych 41 mieszkają 72 rodziny, zajmując przeciętnie po 2 pokoje na osobę. Robotnicy łódzcy, którzy nie mogą znaleźć dachu nad głową w Łodzi ubiegali się o mieszkania w miejscowościach podłódzkich, nie mogli tam zamieszkać wskutek zbyt wygórowanych cen, ustalanych dowolnie przez prywatnych właścicieli względnie dzierżawców will.

Tej skandalicznej sytuacji położy kres rozszerzenie zasięgu dekretem o publicznej gospodarce mieszkaniowej. Wille i domy letniskowe będą dostępne dla ludzi pracy. Podłódzkie miejscowości lotniskowe, mające dogodną komunikację z Łodzią staną się zapleczem mieszkaniowym przeludnionej Łodzi. (jb)

Komunikat Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich RP w sprawie inwentaryzacji

W związku z ostatnim zarządzeniem Min. Handlu Wewn. o inwentaryzacji na przełomie roku 1949/50 Naczelna Rada Zrzeszeń Kupieckich wzywa wszystkich kupców do wykonania postanowień tego zarządzenia.

W wypadku wątpliwości powiatowe i miejskie zrzeszenia kupieckie winny jak najszybciej porozumieć się z referatami handlu przy starostwach i z urzędami skarbowymi, w celu właściwego przeprowadzenia wspomnianego zarządzenia w sposób odpowiadający warunkom poszczególnych gmin handlu.

W związku z tym należy mieć na uwadze ewentualność przeprowadzenia inwentaryzacji w dniu świątecznym, a mianowicie dnia 1.1. 1950 r., w porozumieniu z właściwym terenowo inspektorami pracy.

Naczelna Rada zaleca powiatowym i miejskim zrzeszeniom kupieckim, aby w drodze najszybszej, ewentualnie także przy pomocy zebrań informacyjnych, poinformowały kupców o powyższych szczegółach, dotyczących wykonania zarządzenia Ministra Handlu Wewnętrznego.

Projekt planu gospodarczego na rok 1950

zatwierdziła WRN

Wczoraj odbyło się w Łodzi plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej. Na wstępie dokonano wyboru nowego członka prezydium w osobie przedstawiciela ZSL Jana Króla.

Jednym z najważniejszych punktów porządku obrad był 6-letni plan gospodarczy woj. łódzkiego i projekt planu gospodarczego województwa na r. 1950.

Przedstawiony przez dyr. Biura Regionalnego PKPG mgr. Alaszewskiego projekt przewiduje w ramach planu 6-letniego realizację szeregu inwestycji, zmierzających do przebudowy i rozbudowy gospodarczej woj. łódzkiego.

Ze względu na rolniczy charakter woj. łódzkiego plan gospodarczy przewiduje szczególnie duże inwestycje w dziedzinie rolnictwa. Główne wytyczne polityki agrarnej zmierzają do zwiększenia arealu, uprawy pszenicy (kosztem żyta), zwiększenia uprawy roślin pastewnych oraz podniesienia pogłowia trzody chlewnej i bydła. Rolnictwo woj. łódzkiego wraz z rozwojem spółdzielni produkcyjnych wkroczy w r. 1950 w okres intensywnej mechanizacji. Dzięki reorganizacji systemu gospodarki wiejskiej województwo łódzkie pod względem zaopatrzenia w płody rolne i w mięso stanie się całkowicie samowystarczalne. Co więcej pewne nadwyżki w zbożu będzie mogło przekazać dla innych okręgów kraju.

Tereny uprawne o glebie piaszczystej (mniej urodzajnej) zostaną w ramach planu gospodarczego 1950 r. zalesione.

Plan drobnego przemysłu i rzemiosła przewiduje poważny wzrost produkcji państwowych, samorządowych i spółdzielczych. Wojewódzka Dyrekcja Okręgowa Przemysłu Mie-

scowego (przemysł państwowy) rozbuduje istniejące i założy szereg nowych placówek. Szczególnie duży wzrost czeka przedsiębiorstwa branży metalowej.

Przeciętna wartość produkcji drobnego przemysłu państwowego wzro-

Nowe władze wojewódzkie ZSL

Naczelny Komitet wykonawczy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego (ZSL) powołał tymczasowy Wojewódzki Komitet Wykonawczy ZSL w Łodzi.

Przewodniczącym komitetu został Wincenty Chabura, wiceprzewodniczącym Jan Król, I sekretarz Czesław Dragan, II sekretarz Stanisław Kociałyński. Ponadto członkami komitetu zostali Feliks Starzec, Dyzma Gałaj, Józef Markowski, Kazimierz Kurczak i Kazimierz Czeslewski.

Powołany komitet będzie sprawował władzę do czasu przeprowadzenia wyborów Komitetu Wojewódzkiego ZSL w Łodzi. Jego głównym zadaniem jest zespolenie i zreorganizowanie pracy poszczególnych agend B. Zarządu Wojewódzkiego SL i PSL w myśl uchwał Kongresu Zjednoczenia Ruchu Ludowego.

W ciągu najbliższych dni zostaną powołane w województwie łódzkim Tymczasowe Powiatowe Komitety Wykonawcze ZSL.

Wieczór sylwestrowy u dziennikarzy

W lokalu Związku Dziennikarzy RP w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr 133 odbędzie się w dniu 31 bm. Wieczór Sylwestrowy. Początek o godz. 21. Bufet na miejscu.

Wstęp dla członków Zw. Dziennikarzy i wprowadzonych gości.

śnie w przyszłym roku o 33 proc. W r. 1949 wynosiła ona 17.140.000 zł, w r. 1950 zaś wyniesie 22.750.000 zł. Wzrosła również stan zatrudnienia.

Drobnym przemysłem samorządowym, będącym w administracji Urzędu Wojewódzkiego i Zarządu Miejskiego m. Łodzi położy szczególnie nacisk na rozbudowę przedsiębiorstw o charakterze budowlanym jak betoniarie, cegielnie, kamieniołomy, itp.

Niemniej pomyślnie na korzyść podniesienia bytu szerokich mas pracujących zapowiada się rozbudowa placówek ochrony zdrowia, sieci szkolnictwa, placówek opieki społecznej, kultury i sztuki itp.

Po ożywionej dyskusji na temat realizacji planów gospodarczych na rok 1950 plenum WRN zatwierdziło jednogłośnie opracowany projekt planów i wyraziło podziękowanie Regionalnemu Biuru PKPG za szcze-gółowe opracowanie projektu. (jb)

Lekarze asystenci Uniw. Łódzkiego nagrodzeni za prace naukowe

W dziekanacie Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Łódzkiego odbyła się uroczystość wręczenia nagród asystentom tego wydziału — autorom prac naukowych, nagrodzonych na konkursie, ogłoszonym przez Ministerstwo Oświaty.

Komisja konkursowa przyznała dwie pierwsze nagrody za prace doktorów J. Borsuka, St. Kmity i W. Piaseckiego pt. „Zmiany w górnych drogach oddechowych u robotników zatrudnionych w przędzalniach bawełny” oraz za pracę dr Wolskiego pt. „Zmiany w stawach miednicy w czasie ciąży, porodu i pogoju, ze szczególnym uwzględnieniem spojenia łonowego”. Drugą nagrodę otrzymał dr W. Niepołomski za pracę „Zmiany w narządach wydzielnia wewnętrznej, zwłaszcza w tarczycy i nadnerczach w przypadkach

Koncert sylwestrowy w Filharmonii

Program Koncertu Sylwestrowego Państwowej Filharmonii, 31 bm., godz. 19.30 obejmuje najpopularniejsze melodie operetkowe i walce Straussa, Lehara, Offenbacha i innych. Solistką będzie znana sopranistka Barbara Rudzka, Dyryguje Roman Mackiewicz. Kasa Filharmonii czynna codziennie w godz. 10-18, w piątek i sobotę ponadto w godz. 17-19.30. Bilety z 50 proc. zniżką dla członków Zw. Zaw. do nabycia w ORZZ (Traugutta 18).

Dnia 28 grudnia 1949 r., przeżywszy lat 48, zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami nasz najukochańszy mąż, syn i brat

S. + P. JAN ZIELIŃSKI

Wyprowadzenie drogi nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi z kaplicy Starego Cmentarza Katolickiego w Łodzi przy ul. Ogrodowej, dnia 31 grudnia 1949 r., o godz. 14 min. 30.

Pogrzebiu w bólu ZONA, MATKA, SIOSTRA i RODZINA.

Wartość produkcji tego przemysłu w porównaniu z r. 1949 wzrosła z 1.460.000 zł do 3.560.000 zł

Przewiduje się szczególnie duży wzrost przemysłu spółdzielczego. Wartość produkcji drobnego przemysłu spółdzielczego wzrosła przeciętnie o przeszło 80 proc. W liczbach wyniesie ona ponad 277 mil. zł.

Po ożywionej dyskusji na temat realizacji planów gospodarczych na rok 1950 plenum WRN zatwierdziło jednogłośnie opracowany projekt planów i wyraziło podziękowanie Regionalnemu Biuru PKPG za szcze-gółowe opracowanie projektu. (jb)

Przerostu sterczu i mięśniaków macicy”. Nagrodę trzecią przyznano dr W. Moskwie za pracę pt. „Czynnik hamujący i pobudzający wzrost w wy-ciągach z krwi chorych na raka”.

Komisja wyróżniła ponadto prace R. Węglińskiego oraz J. Chojnowskiego.

40 traktorzystów-studentów WSGW

W ostatnich dniach grudnia 1949 roku zakończony został kurs dla traktorzystów, zorganizowany przez Koło Naukowe Rolników Studentów WSGW.

W kursie wzięło udział 40 studentów wydz. Rolniczego, WSGW, w tym 3 studentki. Po dwumiesięcznej nauce teoretycznej słuchacze odbyli 10-dniową praktykę w ośrodku TOR w Poznaniu.

Przeważająca część uczestników kursu, to studenci, którzy kończą ucze-lnię w bież. roku akademickim i wkrótce już ze zdobytymi wiadomościami pójdą w teren. (w)

Komunikat TPZ

Zarząd I Kola Terenowego Towarzystwa Przyjaciół Rolnictwa w Łodzi za-wiadamia wszystkich zgłoszonych członków TPZ, że w dniu 30. 12. 1949 r., o godz. 20 w sali przy ul. Piotrkowskiej 97 rozpoczyna się pierwsza lekcja języka rosyjskiego.

Wystawa Stalinowska w świetlicy Zakładów im. M. Kasprzaka

W świetlicy Zakładów Przemysłu Dzierżawskiego im. Marcina Kasprzaka (ul. 1 Maja) otwarta została 21 bm. świetlicowa wystawa Stalinowska.

Uroczystość otwarcia wystawy poprzedziła akademicko-uroczysta występy artystycznymi własnych zespołów świetlicowych. Wystawa jest dziełem 6-osobowego zespołu redakcyjnego świetlicowej gazetki ściennej pn. „Głos Dzierżawski”.

Trzon wystawy stanowi szereg plansz montażowych ze zdjęciami, obrazującymi kolejne etapy życia i walki Józefa Stalina. Osia zainteresowania zwiedzających jest m. in. specjalnie wydany Stalinowski numer „Głosu Dzierżawskiego”. Staranie wykonana ta gazetka zamieszcza wykaz zobowiązań, jakie podjęły poszczególne oddziały zakładów dla uczczenia 70-lecia urodzin Wodza Postępowej Ludzkości. (z)

Konkurs na tekst „Pieśni Włóknarzy”

Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego w Polsce oraz rozgłośnia łódzka Polskiego Radia ogłosiły ogólnopolski konkurs na tekst pieśni włóknarzy.

Tekst pieśni, utrzymanej w rytmie marsza, winien mówić o pracy włókniarzy, nawiązywać do sprawy międzynarodowej solidarności klasy robotniczej oraz mobilizować do walki o trwały pokój.

Udział w konkursie mogą brać wszyscy członkowie związków zawo-dowych. Przewidywanych jest sześć nagród pieniężnych od 10 do 75 tys. złotych oraz wiele nagród książkowych. Termin nadsyłania utworów konkursowych upływa 31 stycznia 1950 r. Wyniki konkursu ogłoszone zostaną w dn. 15 lutego 1950 r. Utwo-ry konkursowe należy przysłać do działu literackiego rozgłośni łódzkiej Polskiego Radia.

Rejestracja wojskowa

Dnia 30 grudnia 1949 roku stawia się do rejestracji mężczyźni z terenów RKK Łódź-Miasto I (Kom. MO 6, 7, 8, 9, 10, 15) w następującym porządku: rocznik 1906 — ul. Ogrodowa 34 — na lit. G, Ch, H, I, J; rocznik 1909 — ul. Ciesielska 7/9 — na lit. G, Ch, H, I, J; rocznik 1908 — ul. Skarbowska 28 — na lit. J, K; rocznik 1905 — ul. Wólczańska 251 — na lit. D, E, F; rocznik 1910 — ul. Koperska 46 — na lit. U, W;

z terenów RKK Łódź-Miasto II: (Komisariat M. O. 1, 2, 3, 4, 5, 11, 12, 13, 14); rocznik 1909 — ul. świetokrzyska 16 na lit. J, K; rocznik 1911 — ul. Armii Ludowej 28 na lit. H, I, J; rocznik 1908 — ul. Lokatorska 10 — na lit. G, Ch; rocznik 1905 — ul. Piotrkowska 104a — (II p.) — na lit. K; rocznik 1907 — ul. Piotrkowska 104a — (III p.) — na lit. Sz.

Dnia 28. 12. 1949 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 67 nasz kochany mąż i ojciec
S. + P.
ALEKSANDER DĄBKOWSKI
MAGISTER FARMACJI, KAPITAN WP. W STANIE SPOCZYNKU
Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dnia 31. 12. 1949 r., o godz. 15, z kaplicy na Starym Cmentarzu Katolickim, o czym zawiadamiają pogrążona w głębokim smutku
ZONA i CÓRKA

W dniu 27. 12. 1949 r. zmarła, opatrzona Św. Sakramentami
S. + P.
ZOFIA ŁAPIŃSKA z KALIŃSKICH
ZONA PRAWNIKA
Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi z domu żaloby, ul. Kilińskiego 110, w dniu 30 grudnia 1949 r., o godz. 13.30 na Stary Cmentarz Katolicki do grobu rodzinnego.
O czym zawiadamiają krewnych i znajomych pogrążeni w smutku
MAŻ, CÓRKI, SYN, SIOSTRY, BRACIA i WNUCZKI

ŁÓDZKI
Zakłady Przemysłu Odzieżowego
PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTW. WYODREBNIONE
w Łodzi, ul. Sterlinga 26
zatrudni natychmiast:
1) KIEROWNIKA Działu Organizacyjnego
2) GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO
3) KIEROWNIKA kosztów własnych
4) KALKULATORÓW
5) REFERENTA Ubezpieczeń Rzeczowych
6) KIEROWNIKA finansowo-administracyjnego
7) KIEROWNIKA planowania
8) KIEROWNIKA produkcji (wykształc. techn.)
9) MECHANIKÓW na maszyny szwalnicze
10) ELEKTRYKÓW
11) KONSTRUKTORÓW
12) STOLARZY i ROBOTNIKÓW transportowych.
Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny (k 1241)

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO DROGOWE w Łodzi zatrudni:
KSIĘGOWYCH, KONTYSTÓW
MASZYNISTKI oraz SIŁY BIUROWE
Reflektuje się na siły wykwalifikowane.
Podania z życiorysem, zgłaszając osobliście do MPD — Oddziału Personalnego — Łódź, ul. Piotrkowska 17, pokój 321.
Łódź, dnia 23 grudnia 1949 r.
Miejskie Przedsiębiorstwo Drogowe w Łodzi

LEKARZE
Dr MARKIEWICZ GUSTAW weneryczne, skórne, ul. Piotrkowska 109/8, tel. 138.52. (k 135)
Dr PIWECKI wewnętrzne (płuca serce) Piotrkowska 35, 3-6
Dr KOVALESKI specjalista skórno-wenerycznych 3-7, Piotrkowska 175.
Dr ZAURMAN — specjalista: skórne, weneryczne 8-10, 5-7 Narutowicza 2. (k 114)

OGŁOSZENIE
Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Edukacji — ogłasza konkurs na stanowisko ordynatorów oddziałów:
CHIRURGICZNEGO
LABYNGOLOGICZNEGO
OTOPEDYCZNEGO
DZIECIĘCEGO
i GRUZYLCY DZIECIĘCEJ
w szpitalach miejskich w Łodzi.
Do konkursu mogą zgłosić się kandydaci posiadający: a) obywatelstwo polskie, b) dyplom lekarski, uznany przez Ministerstwo Zdrowia w Polsce, c) prawo wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskim, d) 10-letnią praktykę tej specjalności.
Do stanowiska tego przywiązane są pobory według siatki plac Ministerstwa Zdrowia.
Podania z uwierzytelnionymi odpisami dokumentów i życiorysem należy nadsyłać do dnia 25 stycznia 1950 r. do Zarządu Miejskiego w Łodzi — Wydział Zdrowia — ul. Piotrkowska 113.
Łódź, dnia 28 grudnia 1949 r.
ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

PAŃSTW. ZAKŁ. PRZYB. TKACKICH i WYR. MET.
Łódź, ul. Strz. Kanłowski 65/67
zatrudnią natychmiast:
1. TECHNIKÓW-MECHANIKÓW
2. REF. PLANOWANIA
3. REFERENTKĘ SPRZEDAŻY
4. KALKULATORA WARSZTATOWEGO
5. 3 TOKARZY
6. SZLIFIERZA
7. 8 ŚLUSARZY
Zgłoszenia wraz z życiorysami przyjmuje Wydział Personalny w godzinach urzędowych. (k 1307)

Dr TEMPSKI specjalista weneryczne, skórne, włosów, moczopłciowe, Piotrkowska Nr 114.
Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia), Piotrkowska 14, czwarta siołdka. (k 109)
Dr KACZOROWSKA skórne weneryczne, kosmetyka lekarska, 17-19. Bandurskiego 12 (k 113)
Dr ROZYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerki. Przyjmuje godz. 3-6. Piotrkowska 33. (k 108)
Dr BIBERGAL — choroby skórno-weneryczne, 4-6, Piotrkowska 134 Tel. 269.98. (k 117)

Restauracja „GOSPODA ROBOTNICZA”
ŁÓDŹ, UL. ZAMENHOFA 6, TEL. 221-74
ZAPRASZA NA
Noc Sylwestrową
ZABAWA DO RANA! ORKIESTRA DOBOROWA!
BUFET OBFICIE ZAOPATRZONY
PROSIMY O WCZESNIEJSZE ZAMAWIANIE STOLIKÓW!
OGŁOSZENIE
Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy — podaje do wiadomości, że od dnia 1 stycznia 1950 r. zostaje zlikwidowane Komercyjne Biuro Rozdzielania Afiszów przy Związku Inwalidów Wojennych R. P. z siedzibą w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej nr 73. Czynności wspomnianego biura związane z rozdzielaniem wszelkiego rodzaju ogłoszeń, plakatów, kłopoty itp. na terenie Łodzi dla instytucji publicznych, firm i osób prywatnych zatawid będzie od dnia 1 stycznia 1950 r. Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy — Referat Ogłoszeń — (ul. Kilińskiego 99, lewa oficyna, parter) równocześnie nadmieniamy, że od dnia 1 stycznia 1950 r. obowiązować będzie nowy cennik za rozdzielanie afiszów.
Łódź, dnia 28 grudnia 1949 r.
Zarząd Miejski w Łodzi

PAŃSTW. PRZEDS. BUDOWLANE — Zjedn. Łódzkie
Oddział II Prod. i Prefabrykacji w Łodzi, Kopernika 40
z a k u p i:
1) 1 PLATFORMĘ PARKONNĄ nośność 5 ton
2) 1 PLATFORMĘ JEDNOKONNĄ nośność 3 tony z ogumieniem w dobrym stanie.
Oferty należy składać w Sekretariacie Biura Oddziału, Łódź, Kopernika 40 do dnia 30 grudnia 1949 r. P.P.B. ZŁ. Oddział II zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

SREBRNO wszelkiego rodzaju kupa, pług, płacę sumienne ceny. Lin. kowski, Piotrkowska 52 i 120. (k 1248)
WAGI kupno sprzedaż, naprawa, stemplowanie, wypożyczanie wag niemiarowych. Piotrkowska 9.
NAURA
KURSY kroju szydeł, modelowa-nia damskiego, dziecięcego przy Instytucie Przemysłowo-Rzemie-slniczym Zapisy: gen Swierczew-skiego 17 (Radwańska). (k 408)
MASZYNISTKI, sekretarki, korespondentki, stenotypistki, księgo-wi uzupełniają swe wiadomości na Kursach Stowarzyszenia Steno-grafów. Piotrkowska 53 — za-pisy. (k 383)
ZAOFIAROWANIE PRACY
WYKwalifikowanych KSIĘ-GOWYCH zatrudni przedsiębior-stwo państwowe. Warunki dobre. Oferty do Dziennika Łódzkiego sub „Płone”. (k 1808)

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:
Komenda Miejska M O 353-60
Pogotowie Ratunkowe PCK 104.44, 134-15
117-11
Straż Pożarna 8
Miejski Ośrodek Informacji 159-16

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:
Chądzińska (Piotrkowska 165), Giu-
chowski (Narutowicza 6), Kowalski
(Rzgowska 147), Malczewski (Włoc-
kowskiego 21), Sanicka (Karolewska 48),
Stokowski (Limanowskiego 80), Barto-
wek (Napierkowski 41).

Teatry

TEATR PAŃSTW. im. ST. JARACZA:
o godz. 19.15 „Maria Stuart”. Ostat-
nie dni.
TEATR POWSZECHNY — o godz. 19.15
„Rozbitki”.
TEATR „OSA” Traugutta 1, tel. 272-70:
o g. 19.30 — „Romans z Wodewilla”.
TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUT-
NIA” — o godz. 19.15 — „Ptasznik
z Tyrolu”.
PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Da-
szynskiego 34) — o godz. 19.15 —
„Brygada szlifierska Karhana”.
TEATR ŻYDOWSKI — o godz. 19.30 —
„Mój syn”. — Przedstawienie ulgo-
we dla członków żyd. Tow. Kultury.

Kino

ADRIA — (dla młod.) „Opowieść o praw-
dziwym człowieku” — godz. 16, 18, 20
BAŁTYK — „Bogata narzeczoną” —
16, 18, 20, 21; dozow. od lat 14.
BAJKA — „Nikt nie wie” — godz.
18, 20; dozow. od lat 14.
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj-
i Zagr. Nr. 1” — godz. 11, 12, 13,
16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — (dla młod.) — „Na morskim
szlaku” — godz. 16, 18, 20.
MUZA — „Młodzi barykada” — godz.
18, 20, 20, 20; dozow. od lat 14.
POLONIA — „Pastelnia Farmańska” —
I seria; godz. 17, 19, 21; dozow. od
lat 18.
PRZEDWIOSNIE — „Pocałunek na sta-
cjonie” — godz. 18, 20.
ROBOTNIK — „Bitwa o Stalingrad” —
o godz. 16.30, 18.30, 20.30; dozow.
od lat 14.
ROMA — „Wojga, Wojga” — godz. 16,
18, 20; dozow. od lat 14.
REKORD — „Góra dziewięć” — dla
młod., godz. 16, 18, 20; dozow. od lat 18.
STYLLOWY — „Wilecze doly” — godz.
17.30, 20; dozow. od lat 14.
VIT — „Gdzieś w Europie” — godz.
18, 20, 20; dozow. od lat 16.
RY — „Śpiewak nieznan” — godz.
18, 18, 20; dozow. od lat 14.
ZŁA — „Pastelnia Farmańska” I se-
ria — o godz. 16.30, 18.30, 20.30; dozow.
od lat 18.
WISLA — „Bogata narzeczoną” — godz.
16.30, 18, 20, 20; dozow. od lat 14.
WŁÓKNIARZ — „Ali Baba i 40 rozbi-
dów” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; —
dozow. od lat 7.
WOLNOŚĆ — „Sumienie” — godz. 16,
18, 20; dozow. od lat 14.
ZACHĘTA — „Młotnienie jest złotem” —
o godz. 16.30, 18.30, 20.30; dozow. od
lat 14.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO
KINA WZBRONIONY.

Radio

PIĄTEK, 30 GRUDNIA
11.35 Recital altówkowy M. Szalenko-
go, przy fortep. prof. K. Bacewicza; 11.57
Bygn. cz.; 12.04 Dziennik; 13.25 Program
dnia; 13.30 Muz. rozr.; 14.00 Radiokroni-
ka; 14.20 Beethoven — III koncert forte-
pianowy; 14.55 Nowy numer „Kuznicy”;
15.00 Z życia naszych przyjaciół; 15.30
Aud. filat. dla świetl. dzieci; 15.50 Muz.
rozr.; 16.00 Dziennik; 16.20 Akt. 10dziesiąt;
16.25 „Jedziemy na wesoło”; 16.30 W
aud. TTPR — pog. H. Brodowskiej pt.
„Folklor” kolchozu kozackiej stancji;
16.40 Melodie tan. komp. radz.; 16.50
„Z dziedzińca radiotechniki” — pog. inż.
B. Kłimaszewskiego; 17.00 Konc. dla
przed. św. pr. z Zakładów Hutniczych
Włocław; 17.45 Aud. PO „SP”; 18.00 „Z
kraju i ze świata”; 18.15 — Melodie
świata”; 18.40 — „Szpilki” — audycja
satyr.; 18.55 Muzyka, 19.15 Konc. symf.;
20.00 Dziennik; 20.40 Muz. rozr.; 21.00
„40 wieków poezji”; 21.20 Muz. tan.;
22.00 Wiersze Czesława Miłosza; 22.10
Kal. imprez sport.; 22.13 Omów. progr.
lok. na jutro; 22.15 Konc. rozr.; Trans-
misja z Budapesztu; 23.00 Ost. wiad.;
23.10 Progr. na jutro; 23.15 Muz. pow.

SPORT

Ponad 400 rekordów w ciągu roku

W 1949 r. sportowcy radzieccy ustanowili ponad 400 rekordów ZSRR. Liczba ta jest dwukrotnie większa od ilości rekordów, ustanowionych w roku ubiegłym. Warto przy tym podkreślić, że 40 z tych wyników przewyższa oficjalne rekordy światowe. Nowe rekordy ZSRR ustanowili ciężkoatleci, łyż-

wiarze, strzelcy, kolarze, motocykliści i pływacy.

Największą liczbą rekordów legitymuje się lekkoatleci. Dalej idą pływacy, ciężkoatleci i strzelcy.

Wśród 120 rekordów krajowych, ustanowionych przez lekkoatletów znajduje się aż 6 rekordów światowych.

Koroliew i Szocikas finalistami

W cyrku moskiewskim odbyły się przy wielkim zainteresowaniu widzów półfinałowe spotkania pięciarciskie o mistrzostwo ZSRR w wadze ciężkiej. W półfinałach uczestniczyli Linnamiagi (Tallin), Szocikas (Kowno), Koroliew (Moskwa) i Nawasardow (Tbilisi).

W walkach, które miały bardzo za ciężki charakter, Szocikas wypunktował Linnamiagi'ego, a Koroliew zwyciężył Nawasardowa.

Tym samym Szocikas i Koroliew spotkają się w decydującej walce o tytuł najlepszego pięciarciska ZSRR, dwaj pozostali zaś walczyć będą o trzecie miejsce.

— ustanowili ciężkoatleci. Dziesięciokrotnie poprawili oni w ciągu roku najlepsze wyniki zawodników zagranicznych, a mistrz Europy — Nowak trzy razy poprawił rekord światowy w wyciskaniu oburącz. Ostatni jego wynik wynosił 143 kg. Ponieważ zawodnik ten występuje w wadze półciężkiej, wynik jego należy uważać za bardzo dobry.

Osiem rekordów światowych ustanowili strzelcy. Na szczególne wyróżnienie zasługuje wynik reprezentanta klubu WWS — Kupko, który strzelając z trzech pozycji z karabinu uzyskał 1093 punkty na 1200 możliwych.

Motocykliści radzieccy poprawili 25 rekordów ZSRR. Najlepszym tegorocznym wynikiem jest uzyskanie przez Kiryłowa na 1000 m ze startu lotnego przeciętnej szybkości 181,634 km/godz.

Lekkoatleci na nartach

Polski Związek Lekkoatletyczny postanowił w tym sezonie ożywić swą działalność w okresie zimowym, aby już wczesną wiosną kadrowi za wodnicy wybiegli na bieżnię odpo- wiedzianą przygotowaniu do swych konkurencji. A ponieważ, jak stwierdza- no, sport narciarski jest jedną z lep- szych zapraw zimowych, PZLA zo- rganizował dla kadry reprezentacyj- nej obóz w Krynicy. Młodzi zawo- dnicy wyjadą dzisiaj w góry i przeby- wać tam będą do 10 stycznia.

Przy ustalaniu kandydatów na o- bóz, nie pominięto również Łodzi. Z

naszego okręgu wyjadą: bracia Garn- carczykowie („Chemik”), Kowalski („Chemik”), Marczewski („Włók- niarz”), Szule („Włókniarz”), Bed- nar („Włókniarz”) Pabianice) i Ko- złowski („Chemik”).

Zarząd PZLA prosi zainteresowa- ne kluby o dopilnowanie, aby wy- mienieni zawodnicy w podanym ter- minie zgłosili się na miejsce zbiórki w Krynicy, gdzie w Dyrekcji Uzdro- wisk otrzymają przydział kwater.

W tej samej miejscowości od 10 do 31 stycznia trwa będzie kurs dla lekkoatletów-seniorów.

Zgierzanie w Katowicach

Drużyna hokejowa zgierskich „Włókniarzy” wyjechała do Katowic, aby wziąć udział w finałowych roz- grywkach mistrzowskich.

Zgierzanie nie mogli w tym roku w pełni wykorzystać swego lodowis- ka i ograniczyli się tylko do trzech treningów na lodzie. Młody zespół ten wystąpi w Katowicach w swym

najsilniejszym składzie, zasilonym re- pantantem z Mandzurii — Antusz- wiczem. Jak wiadomo kapitanem zwi- azkowy PZHL red. Karol Hig uważa zawodnika tego, mimo przekroczenia przezeń 40 lat, za poważnego kandy- data do składu reprezentacyjnej dru- żyny hokejowej Polski.

Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego

EKSPozytura REJONOWA W ŁODZI

ZATRUDNI OD 1. 1. 1950 r.

- 5 REFERENTÓW HANDLOWYCH
- 3 REFERENTÓW ADMINISTRACYJNYCH
- 2 KSIĘGOWYCH
- 2 MASZYNISTKI

WYMAGANE ODPOWIEDNIE KWALIFIKACJE

Zgłoszenia przyjmuje Oddział Personalny
Łódź, ul. Gdańska 77 a (k 1233)

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO

Nr 1
W ŁODZI, UL. KRZEMIENIECKA 2
zatrudnią natychmiast:

- 1) PALACZA wysoko kwalifikowanego do koła wodnorurkowego
- 2) STEBNOWACZKI wykwalifikowane
- 3) ZESZYWACZKI
- 4) OBRĘBIACZKI
- 5) KROJCZYNI
- 6) DZIEWIARZY na maszyny oczkarkowe
- 7) CIEŚLI

Osobiste zgłoszenia wraz z życiorysamą przyjmuje Wydział Per-
sonalny. — Bezmiennicze na dzieci ociemniałe — 500 zł.

Po prostu

Oszczędzajmy ich siły

Od dwóch dni przed domem przy ul. Piotrkowskiej 73 gromadzą się tłumy ludzi. Od wczesnych godzin porannych ustawia się tu „kilometrowy” ogonek, zaczynający się gdzieś w pasażu, łączącym Piotrkowską z Al. Kościuszki, a ginący w czeluściach bramy...

Tam się jednak nie kończy, łączy łąkami podwórza i pnie się z bramy klatką schodową do góry...

Przed domem tym nieraz widzieliśmy podobny obrazek. Niejednokrotnie gromadziły się tu elementy spekulanki i dotknięci nabywcą gorączką nerwowi konsumenci, którzy zwyższywszy świeży asortyment towarowy w sklepie CHPS, mieszczą cym się w tym domu, ścigali tu z różnych krańców miasta. Ale tym razem innego zupełnie pokroju to ludzie i nie holenderskie obuwie powodem skupiska. W ogonku widzieliśmy wyłącznie sędziwych i przypróżzonych siwizną starszków i przygarbione staruszki. Jak się okazuje, to łódzcy emeryci. Stawili się po odbiór kartek mięsnych, w które zapopatrzyli ich Okręgowy Związek Emerytów, mający swą siedzibę na II piętrze gmachu.

Z telefonicznych wyjaśnień, których udzielił nam ów Związek, wynika, że rozdawnictwo kartek mięsnych na styczeń odbywa się w porządku alfabetycznym. Związek, który zrzesza około 10—15 tys. emerytów, rozpowszechnił prasowym zawiadomieniem rozkład stawiennictwa, a ponadto co godzinę funkcyj- nariusze Związku informują zgroma- dzonych wokół gmachu emerytów, jakie litery początkowe nazwisk przypadają na dany dzień. Dziennie ma być załatwianych około 600 osób, a przybywa około półtora tysiąca...

Trudno jest tu czynić wiadomym Związkowi zarzuty, gdyż działa on w najlepszej wierze i stara się, jak najlepiej wywiązać się ze swego obowiązku. Wydaje się nam jednak, że tego rodzaju akcja winna znaleźć bardziej właściwe i szanujące wiek emerytów rozwiązanie. Sądymy, że rozwiązanie takie, które nie dopuści do wielogodzinnego wystawiania w zimowym chłodzie w ogonkach, co nawet i dla młodych ludzi jest ciężkim fizycznie wysiłkiem — można znaleźć. Wierzymy, że mające nastąpić w przyszłości przydzielenie emerytów do poszczególnych związków zawodowych, usunie te bóleczki, tymczasem jednak zanim to nie nastąpi, trzeba czym prędzej pomyśleć o innym technicznie rozwiąza- niu tej akcji.

Z. N.

UWAGA ROLNICY,

Wielkiej Łodzi
oraz województwa łódzkiego!

W związku z zakończeniem roku podatkowego przypominam, że termin płatności wszelkich zaległości podatkowych, banko- wych oraz P.Z.U.W. upływa w dniu 1 stycznia 1950 roku i po tym terminie w stosunku do za- legających rolników będą stosowa- ne sankcje karne.

Wojewódzki
Pełnomocnik Rządowy

WYDAWCA:

Spółka Wyd. Oświat „Czytelnik”,
Redakcja i Administracja: Łódź,
Piotrkowska 98, tel. 217.82 209.02,
204.75; Dział Miejski 207.18. Dział
Sportowy 203.95; Dział Ogłoszeń
123.33; Dział Prenumerat 180.74.
Redakcja rekwizytów nie zwraca,
za treść i terminy ogłoszeń nie
bierze odpowiedzialności

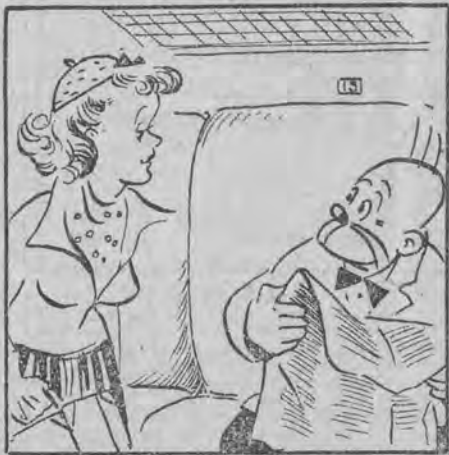
Redaktor naczelny:
ANATOL MIKULKO

V (11)

U
L
C
A
N



Tymczasem pan Agapit wracał z cennym ładunkiem ze Śląska. Noen pociąg szedł prawie pusty. Pan Agapit siedział samotnie w przedziale i czytał z zainteresowaniem „Dziennik Łódzki”.
Za Katowicami weszła do przedziału młoda dama.
— Pozwól pan, że przejdę do pańskiego



przedziału? Cały wagon pusty. Boję się — szepceła trwożnie.
— Niech się pani nie boi! W Polsce nie ma bandytów kolejowych — uspokoił ją pan Agapit. — Nie jesteśmy w Ameryce.
Rozmowa z uroczą towarzyszką potoczyła się warkło. W krule odzwała się krew rasowego pogromcy serce:



— Chciałbym, by ta podróż trwała wiecz- nie — mówił, patrząc w oczy pięknej pani — albo co najmniej do Zgierza — zreflektował się.
— Okazało się jednak, że muszą się roz- stać wcześniej. Młoda dama wysiadła w Czę- stochowie.



Przy pożegnaniu myśli jak błyskawica przebiega przez jego mózg.
— Ha, wszak to Iza Bayonner! — wy- krzyknął (w duchu oczywiście) i palnął się w ciemię. Nie zdziwił się więc, gdy „roz- targniona” dama ze swoim pakunkiem ścis- gnęła i paczkę Agapita z siliami platyno- wym.